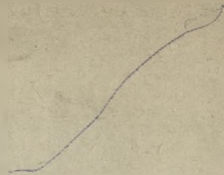


Exp. archiwalny IBL



Obchód uroczystości hołdu w Poznaniu

dnia 3go Sierpnia 1815.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 11
Tel. 26-68-68

Opis obchodu uroczyści w Poznaniu

1815

1815

1815



4965

Dzień trzeci Sierpnia, dzień najuroczystszy i najszcześniejszy dla wszystkich mieszkańców państw Pruskich, był oraz przeznaczonym dniem do złożenia przysięgi wierności przez połączonych nowym braterstwem węzłem mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W tym dniu zjednoczyły się na nowo dwa narody dla wzajemnego siebie miłowania, wspierania i uważania się znowu za członków iedney rodziny; dwa szepy ludów, które tylko czas rozłączył, a które znowu połączyć się mogą, równe mając prawa do waleczności i oświecenia; dwie gałęzie ludów, które umieją szanować to, co dla człowieka naywiększą ma wartość, które umieją cenić szczęście: że FRYDERYK WILHELM Sprawiedliwy jest ich Królem.

W tych widokach, zwołani przez Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Radziwiłła, Namiestnika Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, a wybrani przez narod Deputowani, zgromadzili się dnia 1. Sierpnia w Poznaniu, i na ręce wyznaczoney do tego Kommissyi pełnomocnictwa swe złożyli.

Dnia drugiego Sierpnia o godzinie siodmney wieczornej, 25 wystrzałów z dział i bicie we wszystkie dzwony, zapowiedziały obchód dnia dzisiejszego.

Dziś z rozwinięciem się dnia, dwóch Oficerów, czterech Podoficerów, dwóch doboszy i 60 ludzi, zaciągnęło straż Królewską w pałacu rządowym. Pięćdziesiąt wystrzałów armatnych i dźwięk wszystkich dzwonów obudziły mieszkańców zapowiadając dzień poświęcony błogiemu obchodowi i nabożeństwu, które o godzinie osmey we wszystkich odbyło się kościołach. O godzinie gtey osada tutejsza utworzyła szpaler

od głównego wchodu do wewnętrznego środkowego gmachu pałacu Rządowego i wzdłuż Gołębiej ulicy. Od godziny 10 do 11-tej zgromadzali się Deputowani w kościele Pojezuickim, zajmując wskazane im od Jchmość Marszałków miejsca.

JW. dowodzący Generał-Porucznik de Thümen, zgromadziwszy wszystkich Oficerów, a JW. Zerboni di Sposetti, aktualny tajny Radzca i Prezes Naczelny, wszystkich urzędników cywilnych, udali się z nimi na sale JO. Xięcia Radziwiłła, Namiestnika. Królewski Szambelan, Hrabia Haack, doniósł Jego Xiążęcey Mości o ukończonych wszelkich przysposobieniach, po czém ruszył świetny orszak w następującym porządku:

- 1) Liberya JO. Xięcia Namiestnika;
- 2) Dwóch Marszałków stanu szlacheckiego, WW. Dyrektor Skarbu Nosarzewski i Walknowski;
- 3) Królewski Szambelan, Hrabia Haack i Radzca nadworny Bussler;
- 4) JO. Królewski Pełnomocnik do odebrania przysięgi hołdu, Xiążę Radziwiłł, pod baldakinem, od czterech Radzców Ziemiańskich niesionym;
- 5) JW. Generał-Porucznik de Thümen, JW. Prezes Naczelny Zerboni di Sposetti, JJWW. Prezesi Sądownictwa, Dyrektorowie Regencyjni, Oficerowie Sztabowi i Radzcy.

Jak tylko JO. Xiążę Pełnomocnik Królewski wyszedł z pałacu Rządowego, dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych, dźwięk wszystkich dzwonów, podczas kiedy wojsko czyniło honory, i wśród przygrywającej ciągle muzyki wojskowej postępował świetny orszak zwolna i poważnie ku przybytkowi Pańskiemu.

U podwoiów kościoła przyjmowało Xiążęcia Szanowne Duchowieństwo, mając na czele JW. Biskupa Poznańskiego; czterech Kapłanów odebrało baldakin od Radzców Ziemiańskich, a kotły i trąby ogłosiły wniyscie orszaku do Kościoła.

JW. Biskup Poznański pokropił święconą wodą dostojnego Namiestnika Najlepszego z Królów; Szanowne Duchowieństwo poprzedzając Xiążęcia, odprowadziło Go do wystawionego tym końcem, wybitego czerwonym aksamitem i złotemi frandzlami

przyozdobionego baldakinu, po lewej stronie wielkiego ołtarza — wysokie Władze i cały orszak stanął za Xiążęciem.

Mimo wielkiego mnóstwa, poważna w kościele panowała skromność, a W. Xiądz Kanonik Kaweck i wszedłszy na ambonę, dowiódł w unoszący serce mowie „że rząd monarchiczny jest najlepszy, skoro ludy dla swych potrzeb i mnogości „wyiść musiały ze stanu patryarchalnego; że za tą prawdą nietylko mówią dziecie, „ale też wola samego Boga, który Dawida Królem przeznaczył.“ Rozbierał historycznie, „że upadek państw jest nieuchronnym, skoro niezgody wewnętrzne „obłąkają umysły, i Religia na pogardę jest narażona; że naród Polski, którego „waleczność od całego świata uznana, z tych powodów w późniejszych czasach „został rozdzielonym, lecz że sprzymierzone mocarstwa wartość jego ceniąc, „nadały mu byt narodowy w ustanowioném Królestwie Polskiem i Wielkiem Xię- „stwie Poznańskiem.

„Już FRYDERYK WILHELM przemówił łaskawie do nas i słodkich wyrazów „brzmienie przypadło nam do serca. Istnienie, język Polski, urzędy, Religii szanowanie i iey Ministrów opatrzenie, przyrzeka nam i zaręcza.

„Charakter narodowy nie jest naruszony; dowodzi tego wybor Namiestnika „z krwi Jagiellońskiej, Xięcia Radziwiłła, pochodzącego z domu, który ze „wszystkimi tronami spokrewniony, z własnościami narodu obeznany, niepragnął „nigdy iak tylko dobra oyczyzny i obywateli, wśród wszelkich zaburzeń polity- „cznych zawsze był użytecznym, a nigdy szkodliwym. Król dobroczynny chce „nas widzieć szczęśliwymi, powierzając namiestnictwo Xiążęciu. Nawet w żyłach „Króla płynie krew Jagiellońska; tém więc miley przyjmujemy go za naszego pra- „wego Monarchę, kiedy Polacy najszczęśliwszymi byli pod Jagiellonami. — Dziś „pod ich panowanie wracamy. — Lecz winniśmy się poprawić, winniśmy szano- „wać Religiją, jeżeli pragniemy istotnie być szczęśliwymi. Łączcie się węzłem „braterstwa z narodem, który swe siły tak chlubnie rozwinął. — Niech żyje Król! „Niech żyje naród!“

Niespodzianie dla rozrzuwionych słuchaczy, przystąpił Szanowny Xiążę kościół, JO. Xiążę Arcybiskup Raczyński, in pontificalibus do wielkiego ołtarza, w asystencji duchowieństwa, i celebrując uroczystym obrzędem Mszę S. błagał Nanyższego o błogosławieństwo dla nowego rządu. Po skończoney Mszy S., Szambelan Jego K. Mci, Hrabia Haack, zaprosił Pełnomocnika JO. Xięcia, ażeby się udał do tronu, wystawionego po prawey stronie ołtarza, końcem odebrania przysięgi hołdowey.

Dwaj Marszałkowie szli przodem, i wszystko udało się w pierwszym porządku; po prawey ręce tronu stanął orszak woyskowy, po lewey cywilny.

JO. Xiążę Pełnomocnik zajął swe mieysce pod tronem, po prawey ręce wystawionego na tronie dobrze trafionego wizerunku Nayaśnieyszego Króla. JW. dowodzący Generał-Porucznik Thümen, stanął z prawey strony na pierwszym stopniu, a Aktualny tajny Radca i Naczelný Prezes, JW. Zerboni di Spozetti, na pierwszym stopniu z lewey strony. Tron ozdobiony był czerwonym axamitem, obity złotemi frandzlami, toż samo stojący przed tronem stolik, na którym paliły się dwie świece, między niemi stał krucifix i dwa taborety, na których leżały przysięgi hołdu w Polskim i Niemieckim ięzyku.

Obydwaj Marszałkowie staneli po prawey i lewey stronie stopnia, Królewski Szambelan Hrabia Haack po prawey. W. Prokurator Prądyński, przeznaczony do odczytania przysięgi w Polskim, a W. Radzca Ziemiański Randow w Niemieckim ięzyku, staneli za taboretami, na których przysięgi leżały.

W wspaniałey postawie, lecz pełen uprzejmości i miłości, Xiążę Namiestnik, przez znakomitą krew Jagiellońów,*) i małżeństwo Swe z domem Królewskim spokrewniony, wezwał w wyborney mowie Swoich spółziomków, mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego: „Ażeby roztropnie, z uczucia powinności i dla dobra kraję porównali przeszłość z czasem teraznieyszym; ażeby ściśle rozważyli, co rząd Pruski

*) Córka Kazimierza IVgo jest pierworodzącą wszystkich teraz żyjących Xiążąt Brandenbursko-Pruskich.

dawniej dla tego kraju i mieszkańców jego czynił; ażeby gruntownie zastanowili ięś, że wpośród nadanych stósunków, szczęściem iest, powrócić pod rząd, bydź połączeni z państwem, którego sława i potęga, zasada się na mądrej ograniczoney wolności, na bezstronnej sprawiedliwości, na ogarniaiącey wszystko opiece rządu; że lud kochaiący wolność, znaiący dzielność miłości oyczyzny, szanuiący oświecenie i nauki, czczący religią, nayszczęśliwszym będzie z Pruskiem połączon państwem — kiedy celem rządu iest zaspakaiać te życzenia — że rząd szanuię właściwe cechy starożytności, ięzyk, zwyczaie, obycaie, że ie chce zachować dla mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, i że z tego świętego przyrzeczenia nayserdeczniejsze przywiązanie do nowego Władcy wyniknąć powinno.”

Były to słowa prawdy wyrzeczone bez przysady do otwartych serc słuchaczów, a które z tēm większą pewnością do swojego trafiły celu, kiedy serdeczne łzy daiące się postrzegać w oczach dostojnego Xiążęcia, melodyiny spadek iego pięknego głosu, nayspewniejszą były iego własnego przekonania rękoięmią, i unosząc do rzetelnego społuczucia, we wszystkich wznieciły przekonanie: że rząd Pruski iest najlepszym. — Od dawna tu też takich niewylano.

Podczas tey mowy, Szanowny Starzec Xiążę Arcybiskup Gnieźnieński, ubrany zupełnie po kardynalsku, zbliżył się z wysokiem duchowieństwem do stopni tronu i w zabranym z wspaniałą powagą głosię wyrzekł słowa zbawienia, pokoio i prawdy. Jemu, iako pierwszemu Pasterzowi kościoła, przystało połączyć interes człowieka z interessem Religii. Wyraziwszy na wstępie, że prawdy z dostojnych ust Królewskiego Namiestnika słyszane, tak są w niniejszych politycznych stósunkach pewne i gruntowne, iż chyba tylko w uprzedzonych umysłach mieysca znaleźćby niemogły, mówił daley: „Bóg tylko sam iest, który kierunie losami ludów i narodów — nie podług uroień ludzkich, lecz podług odwiecznych wyroków.

„Tym to wyrokiem Boskim wracamy dziś pod szczęśliwe panowanie Nayaśniejszego Króla i Wielkiego Xiążęcia Poznańskiego, FRYDERYKA WILHELMA Trzeciego — i to właśnie wydarzenie czyni nam słodką nadzieię i stanowi nayspe-

wnieyszą rękoymią przyszłej trwałey pomysłności naszej. Geniusz tego rządu chce tylko szczęśliwości i dobrego bytu każdego. — Bezpieczeństwo osobiste i własności — handel — wolne związki — stan kwitnący rolnictwa — sprawiedliwość i rzetelność w dotrzymaniu przyiętych obowiązków — to wszystko jest niezawodném przyszłej pomysłności naszej zaręczeniem.

„Uwielbiamy z radością i wdzięcznością te Boskie rozporządzenia; a na dowód rzetelnych serca uczuciów, w ręku Jaśnie Oświeconey Waszey Xiążęcey Mości, iako dostoynego Namiestnika Nayiaśnieyszego Króla Naszego FRYDERYKA WILHELMA, składamy hołd wierności i posłuszeństwa. W imieniu stanu Duchownego, którego mam zaszczyt bydź Naczelnikiem i tłumaczem, powodowani wyrokiem Boskiego Pr wodawcy Jezusa Chrystusa, zaręczam, iż nietylko tchnąć będziemy tą niepoślakowaną ku tronowi wiernością, ale oraz starać się będziemy wpaiać ją w serca ludow.”

JW. Rad o ń s k i, Prezes Rady Departamentowey, odpowiedział w Polskim ięzyku w imieniu narodu na mowę Xiążęcia. Zapewniał on:

„że naród poczytuje sobie za szczęście, posiadać dostoynego potomka Jagiellonów, iako Namiestnika naylepszego Krola, — wybranego do obznaymiania Monarchy, z jego życzeniami; że naród z wdzięcznością uznaje, iż FRYDERYK WILHELM, naylepszy z Krolow, przyimnie go iako własne dzieci, i czyni przyrzeczenie, iż ięzyk i narodowość będą szanowane, fabryki i rękodzielnie zachowane i do wyższego stopnia doprowadzone, instytuta edukacyi powiększone i na wzor szkół w dawniejszych prowincyach urządzone — że wśród tych ziszczonych przyrzeczeń prawdziwa szczęśliwość narodu zakwitnąć i trwałą bydź może, że Europa zapamiętrywać się będzie z zadumieniem, znajdując w tym kraiu wojnę i nieszczęciami, skołatany, przywroczone szczęście i spokojność — kiedy rząd pełen wysokiey mądrości, ziednoczoney z wolą narodu, około tego pracować będą — i że naród, używając bez różnicy równych swobod z dawniejszemi dziećmi Sprawiedliwego Monarchy, wszystko z siebie łożyć będzie, ażeby wpośród wszelkich okoliczności udowodnił swe przywiązanie, wytrwałość i posłuszeństwo.”

Po tey mowie zabrał głos w Niemieckim języku Hrabia P i n t o, w którym wyraził:
„że mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego od dawna już pragneli powrotu
„oycowskiego rządu Pruskiego, że naród doznał większej łaskawości Najjaśniejszego
Kroła, aniżeli się spodziewał, i odbiera coby licznemi ofiary osiągnąć niemógł —
„konstytucją, zapewniającą pomyślność narodu, i zachowanie sławnego imienia.”

Przeniknięty tymi widokami prosił mowca Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Pełno-
mocnika Krolewskiego,

„ażeby raczył przyjąć zapewnienie nayrzetelniejszego uczucia dla N. Kroła i Wiel-
„kiego Xiążęcia, a oraz dowód, iż wszyscy gotowi są wykonać wdzięczności ser-
„cem przysięgę hołdu i poświęcić majątek, krew, zdrowie i życie dla najlepszego
„z Krolow.”

JO. Xiąże Arcybiskup położył trzy palce na piersiach, za jego wzorem całe
Duchowienstwo, a Deputowani podnieśli w górę trzy palce.

Przysięga hołdu czytana była po polsku zwolna i zrozumiale, którą wszyscy
Duchowni i Deputowani mówiący tym językiem powtarzali; toż samo nastąpiło potem
w języku Niemieckim.

Głęboka cichłość, powszechne rozrzewnienie, pełne ufności i uszanowania zwroce-
nie oczu na dostojnego Pełnomocnika i krewnego Kroła, na wspólnego poręczyciela
naywyższej szczęśliwości, przywiązania i wierności, wzbudzały powszechne i głębokie
uczucia religijne. — Duch świętej iedności unosił się nad zgromadzeniem. — Przysięga
wykonaną została pełnem wierności sercem.

Dokonał Xiąże naypiętniejszey części swego polecenia. —

„Zniewalay Mi serca Moich nowych poddanych,”
są wyrazy Kroła — Już ie w tey uroczystey chwili pozyskał. Przekonał ich, mówiąc
dalej z niepodobną do naśladowania uprzejmością:

„że Wielkomyślność Monarchy, nie szuka, ani czuje innego szczęścia, iak szczęście
„swych poddanych, i że Go postawił na tym zaszczytnym stopniu, ażeby kraiowi
„dał zaręczenie Jego przychylnych chęci.” — Zwrocił ich uwagę:

„na dobroczynne Instytucje pierwszego panowania Pruskiego — hypoteki — opieki „małoletnich” — przytoczył daley, „że publiczna Administracya trudniła się ie- „dynie szczęśliwością każdego w szczególności mieszkańca i całego kraju, i że po- „wszechny byt dobry wzrastał pod opieką mądrych ustaw — że teraz rodacy tak „w zarządzie, iako też konstytucyi państw Pruskich udział mieć maia.“ —

Zawiadomiwszy Xiążę o zakresie swej władzy, przyrzekł, iż dokładać będzie wszelkiej staranności dla osiągnięcia zbawiennych zamiarow J. K. Mci i zakończył okrzykiem:

„Niech żyje FRYDERYK WILHELM, Król Pruski, Wielki Xiążę Poznański!”
Niech żyje! wołał lud radośny, wznosząc do góry kapelusze. — Niebyło słychać pięćdziesiąt wystrzałow armatnych, trąb i kotłow. Każdy był kontent, iż mógł wylać radośne serca swego uczucia. Któżby chciał nakazywać milczenie w tey chwili, gdzie każdy wydawał głos z głębi serca pochodzący — Uczucia ludzkie doszedłszy naywyższego stopnia niewyrażają się wielu słowami — Są to najszczęśliwsze momenta, skoro mogą być czystym wynurzone sercem.

Król łaskawy pisał był do Xiążęcia:

„Niewątpię, iż odpowiesz oczekiwaniu, ktore w Nim pokładam, dając Twym „społokom przez wybor Twoiey osoby zakład Mych oycowskich zamiarow „i chęci, szczęście ich na celu mających. Mianowanie Namiestnika dla tey pro- „wincyi, ma zamiar uczczenia narodu przez zesłanie Xiążęcia, ktory doń przez swe urodzenie należy.”

Uznał narod Oycowskie zamiary sprawiedliwego Króla; czuie się bydz uczczonym przez zesłanie miłowanego Namiestnika.

Jak tylko zwolniły nieco wynurzenia radości — Krolewski Szambelan, Hrabia Haack, zaprosił Xiążęcia Namiestnika, ażeby się udał znowu na dawniejsze mieysce, i cały orszak także pierwszą swoią zaiął posadę.

JO. Xiążę Arcybiskup wolnym i poważnym krokiem, w asystencyi Duchowieństwa,

ndał się do wielkiego ołtarza, i zaintonował Te Deum, które piękna wyekwowała muzyka. — Podczas Salvum fac Regem dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych w połączonym ogniu. — Po skończonym hymnie Te Deum udał się Arcybiskup w processyi do zakrystyi.

Poczem szedł Namiestnik Krolewski z swym orszakiem w porządku zwyż opisanym, około zakrystyi na wschody po lewey stronie do salow, do obiadu przysposobionych, które ozdobnie girlandami kwiatow przystroione, i tak były urządzone, iżby 600 osob mieścić się w nich mogło.

Do osobnych stołow przeznaczył JO. Xiążę na gospodarzy Krolewskich Oficerow i Urzędnikow; potrojne kolory biletow zapraszających wskazywały sale, gdzie kaźden miał znaleźć miejsce przysposobione.

JO. Xiążę zabrał miejsce przy pierwszym stole, urządzonym w kształcie podkowy, po Jego prawey stronie siedział JO. Xiążę Arcybiskup, a po lewey JW. Senator Działyński, — JW. Generał-Porucznik de Thümen siedział poniżej na prawym, a JW. Naczelnny Prezes Zerboni di Sposetti na lewym końcu, iako gospodarze.

Służba Krolewska tak dobrze była rozporządzoną, iż wszędzie dostatek był wszystkiego. Stoły napełnione ozdobami sreber i obfitością potraw, piękny sprawiały widok, a iedno wszystkich zdanie udowodniało, że i w tym względzie uroczystość ta celowała nad wszystkie dawniejsze. — Przy innych stołach w momencie radość się rozlała, a nieustanne okrzyki: Niech żyje! tłumily harmonią chorow przygrywającej na wszystkich salach muzyki.

JO. Xiążę Namiestnik wniosł toast za zdrowie Najjaśniejszego Krola wsrod 50 strzałow armatnych:

Najjaśniejszy i szczęśliwie panujący Król i W. Xiążę FRYDERYK WILHELM

Trzeci, dobroczynny i sprawiedliwy Oyciec ludu niech żyje!

Z zapałem, który z głębi serca pochodził, w tak dobitnym i rzetelnym wyrażając się sposobie — od wszystkich przytomnych zdrowie to spełnionem zostało. Polak i Prusak braterskie podawał sobie dłonie. — Odgłos: Niech żyje! po wszystkich rozlegał się

salach — gdy miłe wrażenie zaięło gęszącej wesołości miejsce; każdy czuł się być szczęśliwym, że jest ogniwem wielkiej rodziny, którą FRYDERYK WILHELM po Oycowsku włada.

Xiążę Namiestnik wniósł jeszcze następujące zdrowia:

Nayiaśniejszy Królewicz Następcu tronu i cały dom Królewski, ozdoba Państwa, wzor wszystkich cnot,

Pomyślność W. Xięstwa Poznańskiego, pod sprawiedliwym berkiem Króla i Wielkiego Xiążęcia,


które z równym powtórzone były zapalem. — Wstał Xiążę, i w towarzystwie Generała Porucznika Thümen i Naczelnego Prezesa Zerboni di Sposetti, udał się do wszystkich stołów, ponawiając zdrowie: — Niech żyje naród Wielkiego Xięstwa Poznańskiego! — Powszechny okrzyk radości przyinował Go wszędzie, a Xiążę głębokim przeięty wrażeniem, odbierał nayiaawniejsze dowody serdecznego przywiązania i miłości — dowody, że istotnie kaźden czuł się być uczeronym przez Króla, że im Jagielloua, bliskiego krewnego Królewskiego, rodowitego Polaka, Xiążęcia nadał za Namiestnika, który szczerego przywiązania do Królewskiego domu i do swego narodu, celujące dał dowody.

Późno rozeszło się wesołe grono i udało się na widowisko do domu teatralnego, do ktorego Deputowani wolny wstęp mieli. — Tu dany był Prolog zastosowany do uroczystości dnia, po którym cała Publiczność śpiewała hymn:

Heil Dir im Siegerkranz (Sława ci wzwyciężkim wieńcu.)

Pełna gustu i ozdobna illuminacya wynalazku Pana Rady nadwornego Bussler, i przez niego urządzona, zachwycała oko wychodzących z teatru. Złożona była z trzech głównych oddziałów: Brama Wrocławska wedle swego układu architektonicznego tak z strony miasta iako też od strony przedmieścia S. Marcińskiego, rzesisto była oświecona. Ztamtąd po obydwuch stronach Podgórney ulicy aż do ulicy Topolowey, stały dwa rzędy ozdobnych troynogów w kształcie starożytnym z zapalonemi kagańcami, z których wznoszące się w górę płomienie, ulicę oświecały.

W cztery rzędy drzew wysadzona ulica Topolowa rzęsiście okryta była światłem, gdzie chory muzyczne przygrywały, a z środka iey otwierał się oczom widok wspaniałego urządzenia ogniów, które w końcu placu ustawione do domu widowiskowego przybiliały. Tu unosił się Orzeł Pruski, ozdobiony wieńcami laurowemi i palmowemi w przezroczu, mając na piersiach Orła Polskiego wśród słońca promienistego trzydzieści dwie stop w średnicę zajmującego. Przed nim w półkolu ustawionych było czternaście świeczników w starożytnym kształcie po 12 stop wysokości, których podstawy w ogniu rubinowym a obwodowe linie w hyacyntowym kolorze, środek zaś z takimiż obwodami, tak oświecone były, że cała masa czarujący sprawiała widok. Wysokie płomienie wznosiły się na wierzchu świeczników.

Pomiędzy temi po prawey i lewey stronie, dała się widzieć w przezroczu cyfra  i krzyż żelazny podwoynym wieńcem okryty. Otaczały ie promienia wydające ognie brylantowe w przemiarze 10 stop zajmującym.

Dla zapehnienia półkola po obydwuch stronach, umieszczonych było 22 gwiazd które w kolorach tęczy oświeconemi były.

Z dobrej ochęci mieszkańców całe miasto wybornie było oświecone. — Dom dowodzącego Generała, ratusz, synagoga, domy PP. Bergera i Treppmachera celowały piękném oświeceniem; wszędzie widzieć się dały przezrocza zastosowane do ziednoczenia obydwóch narodów. — Tłumy ludu snuły się po publicznych placach i ulicach; wszędzie rozlegały się ogłosy radości: Niech żyje Król! Niech żyje Xiążę Namiestnik! i tak w świętey iedności zakończył się ten dzień piękny — i wszyscy przytomni zapewniali, iż niepamiętają dnia szczęśliwszego i tak wybornego oświecenia w Poznaniu.

Poznań dnia 5. Sierpnia.

Dzień wczorajszy przeznaczony był do podpisania przez Deputowanych aktu przysięgi. Wspomnieni Deputowani, Oficerowie, Urzędnicy i wielka część mieszkańców, zaproszeni byli już poprzedniczo przez JO. Xięcia Namiestnika na bal, który się rozpoczął o godzinie 8. wieczornej na sali pałacu rządowego. Cały pałac rządowy był zewnątrz gustownie oświetlony. — JW. Generałowa Thümen, Hrabina Ponińska i J. Pani Treppmacherowa były gospodyniami, a sam JO. Xiąże gospodarzem z własną mu uprzejmością i grzecznością.

Zebrało się świetne grono osób ze wszystkich stanów. — Licznie zgromadzona płeć piękna, skromnym lecz gustownym celowała ubiorem. — Sale ozdobione były jeszcze z dnia wczorajszego girlandami i pięknie oświetlone, a muzyka rozdzielona była na kilka chorów.

Jaśnie Oświecony Xiąże Namiestnik otworzył bal Polonezem z JW. Generałową Thümen, za nimi puściło się całe grono i wesołość zaięła wszystkich przytomnych. Herbata, puncz, lody i inne chłodniki nieustannie były obnoszone, i pomimo wielkiego upału tańczono ciągle do godziny 12., o której wiczerzano przy kilku stołach. Radość i dostatek wszędzie panowały, a odnowione po wiczerzy tańce ustały dopiero po godzinie 4. ranney. Ukontentowanie i jedność towarzyszyły wszystkim, i od wielu lat nie przypomina sobie Poznań tak błogiego i wesołego balu.

— Oddać należy sprawiedliwość wysokiemu stopniowi poloru, że w tak tłumnym gronie, ze wszystkich złożonem stanów, które były uczestnikami festynów, najmniejsza niezaszła nieprzyjemność.

Światłe rozporządzenia JO. Xięcia Namiestnika, który sam zajmował się urządzeniem i kierunkiem całego obchodu uroczystości homagiálney i wszystkich z nią połączonych festynów — niestrudzona gorliwość, z jaką przez Szambelana Hrabiego Haack i Radzcę nadwornego Bußler ku powszechnemu wykonaniu były ukontentowaniu, — sprawiły, iż najmniejsza w niczem nie dała się spostrzedz pomyłka.

Każdy bawił się szczęśliwie i wesoło głębokiem przejęty uczuciem — iż odtąd należy pod berło Króla Pruskiego, i każdy wiedział, co był temu uczuciu winien.

Nie było tu potrzeba woyska, policyi, dla utrzymania porządku. — Niebyło potrzeba rozkazow do oświecania domow i wydawania okrzyków radości. — Nowe lepsze życie, poczynające się w tym dniu świętym, zajmowało uczucie niezliczonego tłumu, i wyrażało się dobitnie na wszystkich twarzach płąsającego ludu Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Poświęcano łązy radości uszczęśliwiającemu Monarsze, który dla uciśnionego ludu jest prawdziwym puklerzem i rękoymią osobistej wolności i bezpieczeństwa własności. Każdy czuł pełnem radości sercem, że jest znowu panem swych dobytów i owocow swej pracowitości.

Zakończyły się wszystkie festyny w uprzejmey iedności, bez najmniejszey przeszkody, zdrożności i nieszczęścia.

Posępne niebo, grożące zniszczeniem pomyślnych widokow plonnego żniwa, wypogodziło się — równie iak i posępne troski narodu — a w przyiacielskich zgromadzeniach Polak i Prusak wśród braterskich uściskow powtarzał ieszcze dobrowolnie przysięgę wieczney wierności i posłuszeństwa dla najlepszego z Królów, FRYDERYKA WILHELMA Trzeciego.

F
4965